

zaniom i wleczwaniu Twemu złączymy się razem, zestrzelimy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy, zorganizujemy się, zakaszemy rękawy i stanimy się pracowitemi oraczami twardej skiby ojczystej i szczęśliwymi siewcami dla siebie, dzieci naszych i potomności.

I zaiste, wierny sztygar polski strażuje i czuwa, a Zarząd Główny Związku sztygarów w Wieliczce trzyma rękę na pulsie swych kolegów, wyczuwa tętno pracowników górniczych całej Rzeczypospolitej Polskiej i spoglądając z ufnością w przyszłość, gromadzi dzisiaj liczne zastępy synów podziemnych czarnych światów, by nie błakali się jako błędne owce, pozbawione pasterza, lecz z wytkniętym celem kroczyli naprzód, ku promiennej przyszłości.

Zarząd ten, zbrojny w miłość ku Polsce, zbrojny w silne dłonie i wiedzę górniczą, jest dzisiaj budowniczym promiennej przyszłości, dlatego część Mu i czołem!

Cześć zbożnym zamiarom Zarządu, cześć uczestnikom Zjazdu z Zagłębia Stanisławowskiego, Drohobyckiego, Jasielskiego i Krakowskiego, cześć przyjezdnym z Zagłębia Warszawskiego, Częstochowskiego, Radomskiego i Dąbrowskiego, cześć przybyłym z Zagłębia Tarnogórskiego, Król. Hucckiego, Katowickiego i Rybnickiego, cześć tym, w których bije gorące serce polskie i których zdobi młot górniczy, oraz życzenie, by zbożne zamiary Związku się ziściły, Zjazd zaś wytworzył Organizację karną, owianą miłością pracy i przywiązania do naszego pięknego zawodu górniczego, ku chlubie i potędze Ojczyzny, w myśl hasła:

Razem, młodzi przyjaciele!

W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele.
Tarnowskie Góry, dnia 18 kwietnia 1926.

Inż. Feliks Piestrak

Oszczędność.

Cnota oszczędności dla wszystkich, a szczególnie dla pracowników kopalń jest niezmiernie ważną rzeczą. W kopalniach dużą rolę odgrywa sezon. Jesień i zima najlepszy okres, bo wydobycie węgla idzie w przyspieszonym tempie. Letnie miesiące na kopalniach obfitują w tak zwane „świętówki“. Stąd pracownik kopalni, o ile jest człowiekiem myślącym i patrzy trzeźwo w przyszłość, stara się oszczędzać. Unika wydatków niepotrzebnych, a nawet szkodliwych dla zdrowia jak alkohol i papierosy. Inne konieczne wydatki jak ubranie dostosowuje do swych dochodów, wiedząc, że wszelkie wynoszenie się nad stan ośmiesza tylko człowieka w oczach rozumnych ludzi.

U nas w Zagłębiu kto żyje oszczędnie docho-
dzi do własnego domku, a często zabezpiecza sobie

starość jedynie przez zwyczajne oszczędzanie. Utracjusze nic niegimają, dlaczego? Bo nie myślą — bo nie zastanawiają się nad sobą.

Oszczędności nawet drobne po 10 — 15 zł. miesięcznie po upływie jakich 20 lat dałyby ładne kilka tysięcy zł. — a cóż powiemy o ludziach zarabiających po kilkaset zł. miesięcznie? O gdyby oni oszczędzali — zabezpieczyliby sobie spokojną starość, a nie tułaliby się gdzieś po obcych kątach.

W miesiącach zimowych nawet 100 zł. zaoszczędzone i złożone na książeczkę na pocztę w P. K. O. jakżeby się przydały robotnikowi na lato, kiedy zacznie się praca tylko na 5 lub nawet na 4 dniówki w tygodniu.

Robotnicy! Pomyślcie o tej sprawie! Nie wydawajcie niepotrzebnie ani jednego grosza, uczcie swoje dzieci oszczędności.

Nie pozwalajcie nieletnim na palenie papierosów, a tembardziej wytrącajcie z ręki kieliszek waszym synom.

Oszczędzajcie!

Co mówi p. Prezydent Rzeczypospolitej naszej o oszczędności?

— Naród w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie. — A więc gdy oszczędzamy, to nie tylko swój byt i swoją przyszłość zabezpieczamy, ale jednocześnie kładziemy silny fundament pod ogólne gospodarstwo krajowe.

A co mówi ks. Kardynał Kakowski, Arcybiskup Warszawski o oszczędzaniu?

— Oszczędność jest córą umiarkowania, bo nakazuje odmawiać sobie zbytecznych wydatków. Oszczędność jest matką dobrobytu w rodzinach i społeczeństwach, bo ziarno do ziarnka zbierze się miarka. Oszczędność jest miarą kultury społeczeństwa; jest cnotą chrześcijańską.

Pomyślmy nad tem.

Ku nadziei zwolenników P. P. S.

Podaje tyg. „Tęcza“ z dnia 18 października r. b. co następuje:

Socjalistyczny „Robotnik“ zaprowadził reformę. Píše słowo „Bóg“ małą literą: bóg. Nie przeszkadza to, że w jakimś wierszu, albo artykule napisze słowo „robotnik“, „proletariat“, a zwłaszcza „socjalizm“, dużemi literami. Tylko słowo „Bóg“ pisze małemi literami.

Rzecz pozornie drobna, ale jakże charakterystyczna dla nastawienia się socjalistów wobec religii. I jakże zarazem smutno o nich świadcząca. Bo przecież, drodzy panowie socjaliści, Boga nie pomniejszycie, pisząc to słowo małą literą, socjalizmu ponad